Sygn. akt I C 2275/16

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 maja 2019 roku

Sąd Okręgowy w Płocku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Łukasz Wilkowski
Protokolant:	st. sekr. sąd. Justyna Wieteska

po rozpoznaniu w dniu 15 maja 2019 roku w Płocku na rozprawie

sprawy z powództwa J. T.

przeciwko (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie i odszkodowanie w kwocie 102.756,46 zł

1. uchyla wyrok zaoczny Sądu Okręgowego w Płocku z dnia 29 maja 2017 roku w sprawie sygn. akt I C 2275/16 w zakresie jego pkt 1., 3., 4. i 5;

2. zasądza od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. na rzecz powoda J. T. kwotę 72.657,17 zł (siedemdziesiąt dwa tysiące sześćset pięćdziesiąt siedem złotych siedemnaście groszy) wraz z odsetkami ustawowymi naliczanymi od dnia 17 października 2016 roku do dnia zapłaty;

3. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

4. zasądza od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. na rzecz powoda J. T. kwotę 2.853,62 zł (dwa tysiące osiemset pięćdziesiąt trzy złote sześćdziesiąt dwa grosze) tytułem zwrotu części kosztów procesu;

5. nakazuje pobrać od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Płocku kwotę 8.876,50 zł (osiem tysięcy osiemset siedemdziesiąt sześć złotych pięćdziesiąt groszy) tytułem zwrotu części poniesionych tymczasowo z sum budżetowych wydatków oraz części opłaty sądowej od pozwu, której powód nie miała obowiązku uiszczenia, z tym, że do kwoty 850,51 zł (osiemset pięćdziesiąt złotych pięćdziesiąt jeden groszy) z zaliczki uiszczonej przez pozwanego na wydatki związane z dopuszczeniem dowodu z opinii biegłego;

6. odstępuje od obciążania powoda nieuiszczonymi kosztami sądowymi.

Sygn. akt I C 2275/16

UZASADNIENIE

J. T. w pozwie z dnia 17 października 2016 roku wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na swoją rzecz nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu upominawczym kwoty 102.756,46 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. W przypadku stwierdzenia przez Sąd braku podstaw do wydania nakazu zapłaty, a także w przypadku skutecznego wniesienia przez pozwanego sprzeciwu wniósł o zasądzenie

od pozwanego na rzecz powoda kwoty 102.756,46 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda wszelkich kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ustalenie odpowiedzialności strony pozwanej na przyszłość za skutki wypadku jakiemu uległ powód w dniu 18.10.2013r. W uzasadnieniu wskazał, iż w dniu 18.10.2013r powód świadcząc pracę na rzecz S. B. K. (1) (zakład w N. doznał wypadku przy praccy, w wyniku którego utracił palce prawej dłoni. Po zdarzeniu zostało przeprowadzone postępowanie powypadkowe oraz postępowanie kontrolne PIP, które potwierdziło, iż wypadek powstał na skutek okoliczności leżących po stronie pracodawcy. Wypadek wywołał u powoda bardzo poważne konsekwencje zarówno natury fizycznej, jak i psychicznej. Poza olbrzymim cierpieniem powód cały czas odczuwa konsekwencje utraty palców. Ciało powoda zostało oszpecone, co wpływa na jego relacje międzyludzkie. Dolegliwości fizyczne powoda są nieodwracalne. Nadto stał się nerwowy, ma poważne problemy ze snem. Nie jest w stanie wykonywać swego zawodu i normalnie funkcjonować w relacjach międzyludzkich. Wypadek spowodował załamanie psychiczne powoda, który od ponad dwóch lat pozostaje pod opieką psychiatry. Powód zgłosił wypadek do ZUS, który uznał 38% uszczerbek na zdrowiu i przyznał jednorazowe odszkodowanie w kwocie 27.740,00 zł oraz rentę w kwocie 702,01 zł. Powód dokonał również zgłoszenia szkody w ramach ubezpieczenia OC pracodawcy. Pozwany, który jest jego ubezpieczycielem, początkowo odmówił wypłaty odszkodowania, a następnie w wyniku odwołania wypłacił zadośćuczynienie w kwocie 20.000,00 zł. W ocenie powoda pozwany zbyt nisko ustalił wysokość zadośćuczynienia za uszczerbek fizyczny, bezzasadnie nie uwzględnił odszkodowania i zadośćuczynią za uszczerbek na zdrowi psychicznym oraz całkowicie bezpodstawnie przyjął przyczynienie powoda do powstania szkody i to, aż w 50%. W ocenie powoda należne są mu: zadośćuczynienie za doznaną krzywdę w kwocie 150.000,00 zł oraz odszkodowanie za poniesione straty majątkowe w kwocie 496,46 zł, obejmujące koszty przejazdów związanych z leczeniem. Suma świadczeń należnych powodowi to kwota 150.496,46 zł, zaś powód do tej pory otrzymał kwotę 47.740,00 zł, wobec czego przysługuj mu roszczenie o różnicę, którego w niniejszym postępowaniu dochodzi (k. 4 - 8).

Wyrokiem zaocznym z dnia 29 maja 2017 roku Sąd Okręgowy w Płocku zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 102.756,46 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 17 października 2016 roku do dnia zapłaty (pkt 1), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 2), zasądził od pozowanego na rzecz powoda kwotę 7.200,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego (pkt 3) oraz nakazał po uprawomocnieniu się wyroku pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Płocku kwotę 5.138,00 zł tytułem opłaty sądowej od pozwu, której obowiązku uiszczenia nie miał powód (pkt 4) i nadał wyrokowi w punkcie 1. rygor natychmiastowej wykonalności (pkt 5) (k. 55).

Pozwany w ustawowym terminie wniósł sprzeciw od tegoż wyroku, zaskarżając go w całości i wniósł o uchylenie go i oddalenie powództwa w całości. Wniósł o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 123% stawki określonej w normach przepisanych oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, kosztów korespondencji poniesionych w sprawie przez pełnomocnika pozwanego, opłat kancelaryjnych poniesionych w sprawie przez pełnomocnika pozwanego oraz kosztów przejazdu pełnomocnika pozwanego na każdą rozprawę w wysokości 182,20 zł, o nieobciążanie strony pozwanej kosztami rozprawy zaocznej i sprzeciwu na podstawie art 348 k.p.c. W uzasadnieniu zakwestionował zakres i wysokość szkody wskazanej przez powoda, a także podniósł zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody w co najmniej 70%, bowiem powód wbrew zasadom, jakie poznał w trakcie szkolenia stanowiskowego prowadzonego przez brygadzistę załączył prasę przyciskiem nożnym w momencie, gdy jego ręce znajdowały się w obszarze pracy prasy (k. 60 - 62).

W toku dalszego procesu strony podtrzymały swoje dotychczasowe stanowiska.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

J. T. został zatrudniony na podstawie umowy o pracę z dnia 16 sierpnia 2013 roku w (...) B. K. (1) w N. na czas określony od dnia 17 sierpnia 2013 roku do dnia 16 sierpnia 2014 roku na stanowisku ślusarza w pełnym wymiarze czasu pracy. Wcześniej był zatrudniony w tym samym zakładzie pracy, na takich samych warunkach na podstawie umowy o pracę zawartej na okres próbny od dnia 20 maja 2013 roku do dnia 16 sierpnia 2013 roku (umowa o pracę - k. 10, protokół kontroli - k. 13)

W aktach osobowych powoda znajdują się zaświadczenie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku ślusarza, karta szkolenia wstępnego w dziedzinie bhp potwierdzającego przeprowadzenie instruktażu ogólnego przez specjalistę ds. bhp oraz instruktażu stanowiskowego przeprowadzonego przez kierownika produkcji P. Ł.. Nadto w aktach tych znajduje się podpisane oświadczenie powoda o zapoznaniu się z ogólną instrukcją bhp, instrukcją transportu wewnętrznego, kartą oceny ryzyka zawodowego oraz instrukcją bezpieczeństwa na jego stanowisku pracy (protokół kontroli - k. 14).

W dniu 17 października 2013 roku J. T. rozpoczął pracę o godz. 22.00 na III zmianie. Poprzednią zmianę skończył o godz. 6.00. Była to szósta jego noc z rzędu w pracy. Przed rozpoczęciem pracy przebrał się w odzież i obuwie robocze. Na dłonie założył rękawice robocze. Pobrał ze swojej skrzynki kartę pracy i pasek od planisty, z których odczytał zaplanowane dla niego miejsce pracy, nazwę maszyny na której miał pracować, rodzaj detalu i ilość sztuk do wykonania. Następnie udał się z powyższym do brygadzisty P. G., który wskazał mu maszynę na której ma pracować. Przejmował pracę na tej maszynie po pracowniku z drugiej zmiany i miał wykonywać takie same detale, jak ten pracownik. Brygadzista przyszedł na to stanowisko pracy, sprawdził czy maszyna jest sprawna i czy są detale, które miały być wyginane przez powoda. Brygadzista pokazał mu, jak ma wykonywać pracę, jak ma smarować matrycę. Powód zapytał się go jeszcze dlaczego jest konieczne smarowanie matrycy. Ten wówczas wyjaśnił mu, iż robi się tak po to, aby matryca się nie zdzierała i detale były wygięte pod prawidłowym kątem (przesłuchanie powoda - k. 52 - 02:32 -08:08, k. 317 - 06:03 - 17:12).

Maszyna, na której miał pracować J. T. miała dwa możliwe sposoby uruchamiania. Jeden, w przypadku którego do załączenia maszyny niezbędne było wciśnięcie dwóch przycisków dwoma rękami oraz drugi, w przypadku którego uruchomienie prasy odbywało się nogą, a ręce pozostawały swobodne i mogły wykonywać inne czynności. W momencie przejmowania przez powoda pracy na maszynie, jego poprzednik wyginał detale przy użyciu przycisku nożnego. Również powód w momencie podjęcia pracy zaczął wyginać detale w taki sam sposób. Był przy tym obecny brygadzista, który nie nakazał mu wykonywać pracy na przyciskach ręcznych, a wręcz przeciwnie. Do północy brygadzista był jeszcze dwukrotnie w miejscu pracy powoda, aby sprawdzić czy dobrze wygina metale i ponownie nie zareagował on na to, iż powód wykonuje pracę przy użyciu przycisku nożnego (przesłuchanie powoda - k. 52v - 08:08).

Po przerwie, po północy, J. T. ponownie podjął pracę na tej samej maszynie. Około godziny 1.00 w dniu 18 października 2013 roku, po tym, jak przesmarował matrycę maszyny, detal, który miał wygiąć, z uwagi na brak zabezpieczeń przesunął mu się za daleko. Wówczas powód prawą ręką przesuwał tenże detal i w momencie, kiedy ręka znajdowała się w polu pracy prasy, prasa została uruchomiona i uderzyła ucinając powodowi cztery palce (przesłuchanie powoda - k. 52v - 11:30).

Na dziale wraz z powodem pracowała koleżanka i to ona pierwsza udzieliła mu pomocy. Następnie została wezwana karetka pogotowia, a powód po zaopatrzeniu mu ręki przez przybyłych ratowników medycznych i podaniu zastrzyków utracił przytomność i został przewieziony do Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w P. (przesłuchanie powoda - k. 52v - 11:30 - 19:09).

W szpitalu tym w dniu 18 października 2013 roku przeprowadzony został u powoda zabieg operacyjny opracowania kikutów palców II - V ręki prawej. W placówce tej przebywał on do dnia 22 października 2013 roku. Ze szpitala został wypisany z rozpoznaniem urazowa amputacja palców II, III, IV i V ręki prawej na poziomie paliczków bliższych oraz zaleceniami zmiany opatrunków co 2 dni, kontroli w poradni ortopedycznej ze zdjęciem szwów dnia 31 października 2013 roku oraz przyjmowania leku Dalacin . Dalsze leczenie powoda prowadzone było pod kontrolą poradni chirurgii urazowo - ortopedycznej w okresie do dnia 18 kwietnia 2014 roku, do kiedy to również powód przebywał na zwolnieniu lekarskim. W tym okresie, po zagojeniu ran, na kikucie palca V powód podawał przeczulicę (opinia biegłego chirurga - k. 297 - 304, dokumentacja medyczna - k. 78 - 94).

Powód w zakładzie pracy głównie pracował jako wiertacz, w wydziale obróbki wiórowej. Ale czasami podobnie, jak pozostali pracownicy tego działu był przesuwany do pracy przy innych maszynach, w tym również przy prasach. Powszechnie przyjęte było w tym zakładzie pracy załączanie przedmiotowej prasy, na której doszło do wypadku przy

użyciu przycisku nożnego. W taki sposób nakazywali uruchamiać tę prasę mistrzowie. W ten sposób można było w znacznie krótszym czasie wykonać więcej elementów (zeznania świadka Z. B. - k. 120 - 121 - 13:43 - 18:14, A. D. - k. 141 - 142 - 06:51 - 23:40, przesłuchanie powoda - k. 53 - 25:20)

Pracodawca po wypadku sporządził protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przez pracy powoda. Zespół powypadkowy stwierdził, iż przyczynami wypadku było: przyciśnięcie palców prawej ręki do stempla prasy hydraulicznej, uruchomienie prasy przyciskiem nożnym podczas operowania rękoma w strefie niebezpiecznej, sterowanie prasą przyciskiem nożnym zamiast przeznaczonym do tego celu przyciskiem oburęcznym, zaskoczenie niespodziewanym zdarzeniem, zmęczenie spowodowane monotypią pracy (powtarzalnymi ruchami roboczymi) (protokół powypadkowy - k. 11 - 12).

W zakładzie pracy przeprowadzona została również w okresie od dnia 18 października 2013 roku do dnia 11 lutego 2014 roku kontrola przez Państwową Inspekcję Pracy. Inspektor pracy ustalił, iż prawdopodobnymi przyczynami wypadku były: zapewnienie uruchomiania stempla prasy przy pomocy przycisku nożnego w sytuacji, gdy odstęp pomiędzy dolną częścią stempla oraz górną częścią matrycy wynosił 13 milimetrów tj. istniała możliwość wsunięcia dłoni w strefę niebezpieczną, brak zdecydowanej reakcji zakazującej P. G. pełniącego funkcję bezpośredniego przełożonego powoda uruchamiania prasy przyciskiem nożnym i z dużym prawdopodobieństwem brak reakcji na nieprawidłowe zachowanie wcześniejszego pracownika, który ustawił prasę do zaginania na sterowanie przyciskiem nożnym, brak zabezpieczeń uniemożliwiających uruchomienie stempla prasy podczas trzymania ręki przez powoda w strefie gięcia, brak przyrządów pomocniczych służących do bezpiecznego wkładania detali w strefę ruchu stempla, pośpiech powoda w trakcie realizacji zadania, niezamierzone uruchomienie posuwu stempla przez powoda przyciskiem nożnym w trakcie operowania ręką w strefie gięcia detalu (protokół PIP - k. 13 - 22, zeznania świadka T. S. - k. 142 - 143 - 25:04 - 40:52, dokumentacja PIP - k. 156 - 243).

Wypadek powoda przy pracy nastąpił z powodu:

- nieprzestrzegania przez powoda zasad bezpieczeństwa i higieny pracy poprzez stałą pracę ze sterowaniem nożnym, mimo świadomości i wiedzy powoda o tym, iż podstawowym sposobem sterowania jest sterowanie ręczne (przyczyna leżąca po stronie powoda);

- niezapewnienia przez pracodawcę kompetentnego nadzoru nad pracownikami w zakresie bezpieczeństwa pracy polegające na tolerowaniu przez przełożonych i osoby odpowiedzialne za powyższe permanentnego procesu pracy z wykorzystaniem sterowania nożnego o obniżonym poziomie bezpieczeństwa (przyczyny organizacyjne);

- braku osłon prasy hydraulicznej na której doszło do wypadku niezbędnych przy sterowaniu nożnym (przyczyny techniczne)

(opinia biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy - k. 256 - 264).

Decyzją z dnia 12 czerwca 2014 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych przyznał powodowi jednorazowe odszkodowanie z tytułu stałego uszczerbku na zdrowiu będącego następstwem przedmiotowego wypadku przy pracy. Lekarz orzecznik ustalił stały uszczerbek na zdrowiu powoda na 38% i stąd też ZUS przyznał powodowi w/w odszkodowanie w kwocie 27.740,00 zł (decyzja ZUS - k. 24 - 25).

J. T. ma przyznaną rentę z tytułu niezdolności do pracy w wysokości renty najniższej. Obecnie jest to kwota 888,00 zł. Po zakończeniu zwolnienia lekarskiego jeszcze przez jakiś czas powód pracował u dotychczasowego pracodawcy, następnie został jednak zwolniony. Potem przez okres dwóch lat i pięciu miesięcy pracował, jako pracownik ochrony. Jednakże stwierdzono u niego nowotwór i ponownie stracił pracę. Od tego czasu utrzymuje się wyłącznie z w/w renty (decyzja ZUS - k. 23, przesłuchanie powoda - k. 317 - 04:09, k. 52v - 16:07 - 21:50)

Około rok po tym wypadku powód miał kolejny wypadek. W tym czasie zajmował się pracami wykończeniowymi i wchodził na drabinę, żeby dokończyć malowanie. Na skutek tego, iż nie miał palców, nie miał czym złapać się na

drabinie i spadł z niej i znalazł się w szpitalu (przesłuchanie powoda - k. 52v - 53 - 21:50 - 25:20, dokumentacja medyczna - k. 96 - 98).

Pracodawca powoda w dacie zdarzenia korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie odpowiedzialności cywilnej potwierdzonej polisą typ (...) numer (...), gwarantowanej przez (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W.. Powód w 2014 roku zgłosił w/w ubezpieczycielowi szkodę z tytułu w/w wypadku przy pracy i wystąpił o przyznanie mu zadośćuczynienia. Decyzją z dnia 08 października 2014 roku ubezpieczyciel odmówił powodowi wypłaty jakichkolwiek świadczeń. Jednakże na skutek odwołania powoda decyzją z dnia 28 września 2015 roku przyznano kwotę bezsporną 2.000,00 zł, a decyzją z dnia 04 października 2016 roku pozwany przyznał powodowi świadczenie z tytułu zadośćuczynienia w wysokości 40.000,00 zł, które jednakże obniżył o 50% z uwagi na przyjęte przyczynienie się powoda. W konsekwencji powyższego pozwany wypłacił powodowi zadośćuczynienie w kwocie łącznej 20.000,00 zł (decyzja z dnia 04.10.2016r - k. 28 - 29, akta szkody - k. 69).

Od maja 2014 roku powód podjął leczenie psychiatryczne w poradni zdrowia psychicznego z rozpoznaniem reakcja na stres, zaburzenia adaptacyjne + zaburzenia depresyjne. Początkowo powodowi wdrożono leczenie farmakologiczne i skierowano go na psychoterapię, którą podjął. W trakcie dalszego leczenia psychiatrycznego powód zgłaszał skargi na problemy z zasypianiem, koszmary nocne, wybudzanie się. W notatkach często opisywano zmienny nastrój, wracające myśli o wypadku. Powód wykazywał obniżony nastrój, brak zainteresowań, smutek, a także zgłaszał podenerwowanie, napięcie, myśli rezygnacyjne. W ramach spotkań z psychiatrą miał zalecane leczenie farmakologiczne. Powód początkowo po wypadku doznał silnej reakcji na stres, która przeszła w zaburzenia adaptacyjne pod postacią depresyjną, zmieniła jego charakter i utrwaliła się. Od czasu wypadku odczuwa wstyd podczas wyjść na ulicę i przy spotkaniach z ludźmi. Z tego powodu zmniejszył swoją aktywność. Stał się drażliwy, co wpłynęło na jego związek z partnerką i spowodowało rozstanie się. Zaprzestał aktywnie poszukiwać źródeł pieniędzy, stał się bierny, rozwinęła się depresja. Utrata zdolności fizycznych spowodowała utratę możliwości adaptacyjnych psychicznych. Lekarz psychiatra z powodu zaburzeń depresyjnych wpływających na funkcje poznawcze i funkcjonowanie w społeczeństwie ocenił trwały uszczerbek na zdrowiu psychicznym powoda na 5%. Zaburzenia nastroju i zaburzenia poznawcze są trwałymi zaburzeniami, ponieważ powód ma słabe możliwości adaptacyjne wynikające z poziomu inteligencji i braku wsparcia. Powód odczuwa stale ból psychiczny, wynikający z inwalidztwa i z braku wpływu na swoje życie. Rokowanie psychiatryczne powoda jest niekorzystne. Stan jego zdrowia psychicznego będzie stopniowo się pogarszał wraz z brakiem wyzwań i przyswajanych informacji, stagnacją, izolacją i zamknięciem się w sobie. Stany depresyjne będą towarzyszyć zaburzeniom poznawczym. Nastroje gniewne i dysforyczne są typowe dla organicznych zaburzeń i też będą powyższym towarzyszyć. W związku z powyższym powód ni będzie mógł zarobkować, co będzie prowadziło do pogorszenia jego statusu społecznego i wpływało na samoocenę. Będzie również negatywnie wpływać na relacje damsko - męskie. Samotność nasili zaburzenia nastroju. Powód winien podjąć intensywną psychoterapię, jednak jej skuteczność jest zależna od funkcji poznawczych i chęci, a u powoda występują niekorzystne warunki w obu tych płaszczyznach (opinia biegłego psychiatry - k. 283 - 295, przesłuchanie powoda - k. 53 - 21:50, dokumentacja medyczna - k. 99 - 1019, zeznania świadków Z. B. - k. 121 - 25:12, P. T. - k. 122 - 123 - 34:38 - 43:16, M. W. - k. 123 - 124 - 43:34 - 57:03).

W związku z prowadzonym leczeniem psychiatrycznym i psychoterapią powód poniósł koszty dojazdów w kwocie 496,46 zł (zestawienia - k. 26, 27).

W wyniku wypadku powód utracił 4 palce prawej ręki, a tym samym utracił zdolność chwytną prawej ręki. W konsekwencji tego urazu ma trudności w pisaniu, ubieraniu się, jedzeniu, wykonywaniu czynności precyzyjnych. J. T. jest osobą praworęczną. Powód jest narażony także na zaniki mięśniowe przedramienia i ramienia, co wpływa na obniżoną sprawność organizmu. Trwały uszczerbek na zdrowiu związany z w/w urazem ustalony przez lekarza ortopedę wynosi 38%. W początkowym okresie poziom bólu powoda można ocenić na 7 do 9 (w 10-stopniowej skali, gdzie 0 oznacza brak bólu, a 10 to ból o największym nasileniu), następnie w trakcie gojenia się ran, ból oraz zaburzenia czucia można określić na 5 do 7 w tej samej skali. Przez kolejne miesiące nasilenie bólu się zmniejszało. W chwili obecnej nadal pojawia się ból u powoda, który w zależności od wykonywanych czynności może się kształtować na poziomie 1 do 3, w tej samej skali. Jednak należy się również liczyć z tym, iż powód w wyniku zaburzeń chwytu jest

narażony na dodatkowe urazy, takie jak upadki i złamania, czego przykładem jest uraz z 2014 roku, kiedy to powód spadł z drabiny (opinia biegłego chirurga - k. 297 - 304, przesłuchanie powoda - k. 53 - 25:20, dokumentacja medyczna - k. 78 - 94).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o dowód z zeznań w/w świadków, którym Sąd dał wiarę w całości, przesłuchania powoda, któremu również Sąd dał wiarę w całości, a także na podstawie zgromadzonej w aktach sprawy dokumentacji i niekwestionowanych przez strony oraz Sąd opinii biegłych.

Zeznania świadków P. Ł. (k. 245 - 246) i M. P. (k. 246 - 247) niewiele wniosły do sprawy, bowiem poza ogólnikami świadkowie w zasadzie nic nie pamiętali z daty zdarzenia wypadkowego, nie byli jego świadkami, nie znali szczegółowych jego okoliczności. Część ich zeznań stanowią ich własne oceny i w tym zakresie nie mogą być podstawą ustaleń faktycznych. Analogicznie zeznania świadka W. K. (k. 143 - 144) niewiele wniosły do sprawy niniejszej. Świadek jedynie zrelacjonował ustalenia zespołu powypadkowego, którego był członkiem, a które to są zawarte w protokole powypadkowym. W znacznej części zeznania te również stanowią własne oceny świadka i w tym zakresie nie mogą być podstawą ustaleń faktycznych, bowiem oceny te są zastrzeżone do kompetencji biegłych, a nie świadków.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo podlegało uwzględnieniu, ale jedynie w części.

Powód w sprawie niniejszej dochodzi roszczeń, od pozwanego, jako ubezpieczyciela pracodawcy powoda odpowiedzialnego za skutki wypadku przy pracy powoda, jaki miał miejsce w dniu 18 października 2013 roku. Podstawą prawną zatem odpowiedzialności pozwanego jest art 822 k.c. oraz umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawarta z B. K. (2). Odpowiedzialność pozwanego, jako ubezpieczyciela, jest determinowana odpowiedzialnością pracodawcy powoda. Oznacza to, iż odpowiada on wyłącznie w granicach odpowiedzialności owego pracodawcy, zarówno co do zasady, jak i wysokości ewentualnych świadczeń. Innymi słowy odpowiada on tak, jakby odpowiadał pracodawca powoda, jako sprawca szkody.

Sama zasada odpowiedzialności nie była między stronami w niniejszej sprawie sporna. Spór dotyczył jedynie zasadności i wysokości roszczeń zgłoszonych przez powoda, a związanych ze skutkami doznanymi w wyniku wypadku w pracy, a także zgłoszonego przez pozwanego zarzutu przyczynienia się powoda do powstania szkody.

Powód w sprawie niniejszej roszczenie swe oparł na treści przepisów art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c., a zatem przepisów, które dają możliwości żądania zadośćuczynienia przez osobę, która doznała szkody na skutek działań podmiotu prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch siłami przyrody. W sprawie niniejszej doszła jednakże jeszcze jedna istotna okoliczność tj. stosunek prawny łączący powoda i ubezpieczonego w okresie wypadku – umowa o pracę. W związku z powyższym zdarzenie będące podstawą faktyczną żądania powoda uznane zostało za wypadek przy pracy.

Aktualnie nie ulega już najmniejszym wątpliwościom to, iż pracownikowi w związku z wypadkiem przy pracy oprócz świadczeń wynikających z przepisów ubezpieczeniowych przysługują również tzw. roszczenia uzupełniające z kodeksu cywilnego. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 05 lipca 2005 roku I PK 293/04 dopuszczalne jest dochodzenie przez pracownika od pracodawcy roszczeń uzupełniających z tytułu wypadków przy pracy, opartych na przepisach prawa cywilnego (art. 415, art. 444 i art. 445 kc). Pracownik, występując z takim powództwem, nie może się w postępowaniu sądowym powołać jedynie na fakt wypadku przy pracy, który stwierdzony został protokołem powypadkowym, lecz obowiązany jest wykazać przesłanki prawne odpowiedzialności odszkodowawczej: 1) ciążącą na pracodawcy odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego, 2) poniesioną szkodę (uszczerbek na zdrowiu), 3) związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy a powstaniem szkody.

Powód, jako podstawę prawną swego roszczenia wskazał art. 435 § 1 k.c. podnosząc, iż pracodawca, a tym samym również pozwany odpowiada na zasadzie ryzyka, albowiem jest przedsiębiorstwem, o jakim mowa w tym przepisie. Pozwany nie zaprzeczył tej okoliczności. Wskazać należy, że (...) B. K. (2) prowadzi przedsiębiorstwo posługujące

się w swej działalności maszynami wprawianymi w ruch poprzez energię elektryczną. Są to maszyny niebezpieczne, skomplikowane, do których obsługi wymagana jest specjalistyczna wiedza. Bez wątpienia zatem pracodawca powoda prowadzi zakład o jakim mowa w w/w przepisie.

W ugruntowanym stanowisku orzecznictwa sądowego i doktryny prawa, podkreśla się, że pojęcie "ruch przedsiębiorstwa" w art. 435 § 1 k.c. należy traktować szeroko. Oznacza to, że nie chodzi tu o ruch pojmowany mechanicznie, lecz o działalność przedsiębiorstwa, jego funkcjonowanie. Pojęcie ruchu przedsiębiorstwa odnosi się do funkcjonowania przedsiębiorstwa, jako całości, a nie tylko do ruchu jego poszczególnych elementów oraz urządzeń. Związek pomiędzy ruchem i szkodą występuje, zatem wtedy, gdy szkoda nastąpiła w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa, choćby nie było bezpośredniej zależności pomiędzy użyciem sił przyrody, a szkodą (por. np. orzeczenie Sądu Najwyższego z 11 grudnia 1963 r., II CR 116/63, OSP 1965 Nr 5, poz. 94 z glosą A. Szpunara; wyrok z 18 września 2002 r., III CKN 1334/00). W przedmiotowej sprawie nie ulega wątpliwości, że powyższy związek występuje, bowiem odniesiona przez powoda szkoda była normalnym następstwem wypadku przy pracy. Do wypadku doszło w dniu 18 października 2013 r. około godziny 01:00 w czasie wykonywania przez powoda pracy ślusarza. Wypadek przy pracy powoda pozostawał w związku z funkcjonowaniem przedsiębiorstwa pracodawcy albowiem powód zajmował się wyginaniem detali niezbędnych pracodawcy i używał do tego celu właśnie maszyny o jakiej mowa w tych przepisach.

Pozwany, jak wskazano wyżej, w sprawie niniejszej nie zakwestionował podstawy prawnej swojej odpowiedzialności opartej na przepisie art. 435 § 1 k.c. wskazując jedynie, iż powód przyczynił się do zaistnienia tego wypadku, co najmniej w 70%.

Odpowiedzialność z art. 435 § 1 k.c. jest odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka. I przepis ten przesądza tylko i wyłącznie o samej zasadzie odpowiedzialności. Natomiast o wysokości szkody i ewentualnego odszkodowania stanowi art. 361 § 2 k.c. i art. 362 k.c. Ten drugi przepis reguluje instytucję przyczynienia się poszkodowanego i stanowi, iż jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Co prawda przepis art. 435 § 1 k.c. nie odnosi się w ogóle do zasady winy, a zatem nie wymaga udowodnienia winy po stronie sprawcy, skoro odpowiada on na zasadzie ryzyka, ale jednocześnie nie wyklucza ustalania tej winy po stronie samego poszkodowanego. W sprawie niniejszej w ocenie Sądu Okręgowego mamy do czynienia z przyczynieniem się J. T. do zaistnienia szkody. Przyczynienie to polega na niezgodnym z zasadami, o których powód wiedział, sposobie wykonywania pracy i używaniu przycisku nożnego. Gdyby powód w ten sposób nie pracował maszyna nie uderzyłaby w momencie, kiedy trzymał on rękę w strefie niebezpiecznej. Nie ma żadnych dowodów potwierdzających twierdzenie powoda, iż maszyna „zabiła” samoczynnie. Maszyna ta była kontrolowana przez inspekcję pracy i żadnych takich nieprawidłowości nie stwierdzono. Istotne jest to, iż sam powód zapewne momentu wypadku nie pamięta ze szczegółami bowiem było to zdarzenie nagłe, oszołamiające. Nie sposób jest wykluczyć tego, iż powód nawet przez przypadek nachylając się nad prasą uruchomił nogą maszynę. Mógł nawet tej czynności nie zarejestrować. Stąd też w ocenie Sądu Okręgowego należy wymienić trzy główne przyczyny na skutek, których doszło do tego zdarzenia tj. brak należytego nadzoru ze strony pracodawcy, brak zabezpieczenia prasy przed takimi zdarzeniami i wreszcie niewłaściwe wykonywanie pracy przez powoda, przy czym owo ostatnie jest w dużej mierze konsekwencja pozostałych przyczyn. Gdyby bowiem nie wystąpiły dwie pierwsze przyczyny trzecia w ogóle nie miałaby miejsca. W efekcie powyższego zasadnym jest przyjęcie przyczynienia się powoda do tego zdarzenia w 20%, a nie w 50% czy wręcz 70%, jak to wskazał pozwany. Cały system organizacji pracy na przedmiotowej maszynie był wadliwy i to on prowadził do tego zdarzenia. Gdyby pracodawca po pierwsze prawidłowo zabezpieczył maszynę, po drugie odciął możliwość używania tzw. pedału serwisowego, ewentualnie przełożeni w sposób stanowczy i zdecydowany zabronili tego pracownikom, to samo zachowanie powoda nie miałoby w ogóle miejsca. Stąd też owo przyczynienie należy przyjąć jedynie w zakresie 20%.

Przepisy Kodeksu cywilnego nie wskazują kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego. Kryteria te wypracowała judykatura. Zgodnie z nią, zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, przy uwzględnieniu następstw uszkodzenia ciała i sytuacji życiowej poszkodowanego (por. wyrok Sądu

Najwyższego z dnia 10 lutego 2004 roku IV CK 355/02). O rozmiarze należnego zadośćuczynienia pieniężnego powinien decydować w zasadzie rozmiar doznanej krzywdy: stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku i inne podobne okoliczności. Niewymierny w pełni charakter tych okoliczności sprawia, że sąd przy ustalaniu rozmiaru krzywdy i tym samym wysokości zadośćuczynienia ma pewną swobodę. Ocena sądu w tym względzie powinna się opierać na całokształcie okoliczności sprawy, nie wyłączając takich czynników, jak np. wiek poszkodowanego i postawa sprawcy. Wiek poszkodowanego i postawa sprawcy mogą rzutować na rozmiar krzywdy: gdy poszkodowany jest osobą młodą lub następuje szczególne nasilenie winy sprawcy rozmiar krzywdy może być większy, niż gdy takie okoliczności nie występują (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2004 roku V CK 282/03). W sprawach dotyczących zadośćuczynienia bardzo istotne jest stanowisko samego poszkodowanego. To on w pierwszej kolejności wskazuje kwotę, która jego zdaniem zrekompensuje mu doznane cierpienia i krzywdy. On zna najlepiej swoją sytuację finansową, rodzinną, wie, jaka kwota przedstawia dla niego realną wartość ekonomiczną. Stąd też w tego typu sprawach niemożliwe jest ustalenie, iż wysokość szkody poniesionej przez powoda, jest wyższa niż wskazywana przez niego. Nawet zmiana wysokości żądania w toku procesu, wymaga uzasadnienia tego, co się takiego stało i zmieniło, że powód wycenia swoją krzywdę na kwotę wyższą nie wskazał w pozwie. W sprawie niniejszej powód konsekwentnie zarówno na etapie sądowym, jak i wcześniej w ramach wezwania przed sądowego wskazywał na kwotę 150.000,00 zł. Na tyle wycenił swoją krzywdę. Kwota ta w ocenie Sądu Okręgowego, biorąc pod uwagę skutki przedmiotowego zdarzenia dla powoda, jest kwotą w pełni uzasadnioną. W wyniku wypadku doznał on stałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 43%. W początkowym okresie leczenia wymagał pomocy rodziny w codziennym funkcjonowaniu i odczuwał bardzo silny ból. Powód już nigdy nie odzyska czterech palców i nie odzyska możliwości chwytnych prawej dłoni. Nie jest w stanie wykonywać dotychczasowej pracy. Stał się osobą niepełnosprawną. Nadto zdarzenie to spowodowało trwały uszczerbek na zdrowiu psychicznym powoda, sprawiając iż znacznie obniżył się komfort jego życia. Na skutek tego zdarzenia stał się niezdolny do pracy na dotychczasowym stanowisku i pośrednio stracił pracę. Znajduje się zaś w takim wieku, iż znalezienie nowej pracy jest niezmiernie ciężkie. Wszystkie te okoliczności powodują, iż cierpienia fizyczne i psychiczne powoda wywołane przedmiotowym zdarzenie uznać należy za poważne i rozległego. Stąd też kwota 150.000,00 zł zadośćuczynienia nie jest kwotą zawyżoną i na taką kwotę Sąd ustalił wysokość jego krzywdy. Jednakże biorąc pod uwagę, iż w 20% do tego zdarzenia powód się przyczynił swoim zachowaniem kwotę tę należało zgodnie z treścią art. 362 k.c. obniżyć do kwoty 120.000,00 zł, a następnie od tej kwoty odjąć wypłacone dotychczas powodowi kwoty 47.740,00 zł. Pozostała różnica w kwocie 72.260,00 zł i taką też kwotę Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia. Do tej kwoty doliczono również odszkodowanie w kwocie 397,17 zł (80% z kwoty 496,46 zł). Łącznie dało to kwotę 72.657,17 zł, którą Sąd zasądził w punkcie II sentencji wyroku, po tym, jak uchylony został wyrok zaoczny w zakresie punktów 1., 3., 4. i 5. wraz z odsetkami ustawowymi naliczanymi od dnia 17 października 2016 roku (data wniesienia pozwu) do dnia zapłaty. W sprawie niniejszej już w 2014 roku powód zgłosił szkodę i wystąpił z przedmiotowymi roszczeniami, a zatem określony w art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych termin przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego, z pewnością minął przed dniem wniesienia pozwu i w tej dacie pozwany pozostawał już w zwłoce.

W pozostałym zakresie Sąd powództwo oddalił, uznając, iż jest ono wygórowane, w związku z ustalonym stopniem przyczynienia powoda.

O kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu o treść art 100 zd 1 k.p.c. stosunkowo je rozdzielając. Powód wygrał sprawę niniejszą w 72 %. Powód w sprawie niniejszej poniósł koszty sądowe w kwocie łącznej 7.217,00 zł (wynagrodzenie pełnomocnika 7.200,00 zł, opłata skarbowa od pełnomocnictwa - 17,00 zł). Z kolei pozwany poniósł koszty w kwocie 8.366,49 zł (wynagrodzenie pełnomocnika 7.200,00 zł, opłata skarbowa od pełnomocnictwa - 17,00 zł, wydatek na biegłego - 1.149,49 zł). Łącznie zatem koszty poniesione przez strony to kwota 15.583,49 zł. 72% z tego to kwota 11.220,11 zł i taka kwota obciąża pozwanego. Pozostała część tychże kosztów winna obciążać powoda. Pozwany tymczasem poniósł koszty w kwocie 8.366,49 zł. Różnica to kwota 2.853,62 zł i taką też kwotę Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda w punkcie 4 sentencji wyroku tytułem zwrotu kosztów procesu.

Nadto w sprawie niniejszej pozostały nieuiszczone opłaty sądowe od pozwu oraz poniesione tymczasowo z sum budżetowych wydatki na opinie biegłych i zwrot kosztów stawiennictwa świadków w kwocie łącznej 12.328,47 zł i koszty te również należało między stronami rozliczyć według wyżej wskazanych proporcji wynikających z art 100 zd. 1 k.p.c. Z tego pozwanego obciąża kwota 8.876,50 zł (72%) zaś powoda winna kwota 3.451,97 zł (18%). Mając na uwadze treść art 113 ust 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art 100 zd. 1 k.p.c. Sąd nakazał pobrać od pozwanego w/w kwotę 8.876,50 zł (przy czym do kwoty 850,51 zł z niewydatkowanej i pozostającej na rachunku bankowym sądu uiszczonej przez niego zaliczki), odstępując od obciążania nią powoda, z uwagi na jego trudną sytuację życiową, uzyskane zwolnienie od kosztów sądowych oraz bardzo oceny charakter zgłoszonych przez niego roszczeń.

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł, jak w sentencji wyroku.